

Michael Bradley wybiegnie w meczu z Torino, po raz pierwszy w tym sezonie, na pozycji, którą wydaje się miał zajmować od początku rozgrywek. Pod nieobecność Tachtsidisa i De Rossiego zagra na samym środku boiska. Portal *tuttomercatoweb.com* skontaktował się z agentem gracza, Alberto Faccinim.

Zacznijmy od Roma-Torino. Jaki to będzie mecz?

- Dla Romy będzie to na pewno delikatne spotkanie. Nie będzie łatwo, choć w Serie A jest zawsze trudnym powiedzieć, które spotkania można oznaczyć jako łatwe. Torino ma dobry zespół i może liczyć na świetnego trenera. Był dobry w poprzednim sezonie, wprowadzając Granatę do Serie A.

Na ile wpłynąć będą wszystkie polemiki z ostatnich dni na występ Romy?

- Negatywne środowisko dotyczy tego, co widzimy wokół zespołu. Wewnątrz drużyny sytuacja jest inna, bardziej spokojna. Nie sądzę, że polemiki z ostatnich dni będą wpływać na mecz. Podejdą do meczu w najlepszy ze sposobów.

Pomimo trudności Bradley gra dobrze. Od czego to zależy?

- Od cech chłopaka. Przybył tu na palcach i od razu stawiał się do dyspozycji. Jest pozytywnym przykładem dla wszystkich kolegów, nawet jeśli nie trzeba zapominać, że w USA jest jednym z piątki najważniejszych graczy. Dla przykładu w ostatnim meczu, przeciwko Rosji, został wybrany najlepszym graczem.

Proste pytanie w związku z trudnościami Romy: nigdy nie żałował swojego wyboru?

- Absolutnie nie. Jest bardzo szczęśliwy w Romie i z tego, że połączył się z nią na kilka lat. To nie retoryka, gdy mówię, że zawsze marzył o klubie takim jak Roma.

Autor: abruzzo